Rok 1873. Kraków, niedziela 6 lipca Nr. 153.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień ran z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr. —	3 złr. —	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal. —	3 tal. —	1 tal.
we Francji	80 fr. —	20 fr. —	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr. —	12 fr. —	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umeszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16."

Ogłoszenie przedpłaty na „Kraj".

Cena prenumeraty:	W Krakowie:	w Austrji: z przesy. pocztową
od 1 lip do 30 wrz.	złr. 3 —	złr. 4
od 1 lip. do 31 grud.	„ 6 —	„ 8

W przyszłym kwartale w dodatku powieściowym drukować będziemy bardzo zajmujące opowiadanie **Berlicza Sasa** pod tytułem:

MOSKWA.

Najdogodniéj i najtaniéj przesyłać można prenumeratę za pomocą przekazów pocztowych.

Kraków 5 lipca.

Koruna czeska, dziennik wychodzący w Kollinie, przyznaje się, że dobrzeby zrobili przywódcy czeskiéj opozycji, gdyby za ministerstwa Potockiego pogodzili się byli z Polakami. Wyznanie to ze wszech miar zasługuje na uwagę, gdyż dowodzi, że w Czechach zaczyna się upowszechniać na dobre myśl połączenia w jedną całość sił słowiańskich dla oparcia się Niemcom. *Koruna czeska* mówi następnie, że kiedy Potocki stał u steru rządu, Czesi wyglądali pomocy z zagranicy, — zkąd? łatwo się domyśleć. Bałamutne to głosy z Rossji łudziły Czechów nadzieją jakiegoś poparcia w ich walce przeciw żywiołowi niemieckiemu, zachęcając oraz do opozycji całkiem odosobnionéj, bez związku z innemi ludami słowiańskiemi, a szczególnie z Polakami, który zdaniem tych mniemanych przyjaciół czeskiego narodu zawsze byli odstępcami słowiańszczyzny. Lecz głosy te dziś po części zamilkły, po części nie dawszy nic poparcia, choćby nawet tylko moralnego, okazały się płonnemi. Wyglądanie pomocy od Rossji jest pustą mrzonką, jeżeli nie jest zdradą kraju, i dla Czechów nie ma innéj drogi, jak stać wiernie przy czynnéj opozycji wszystkich żywiołów antycentralistycznych.

W Peszcie coraz bardziéj się upowszechniają pogłoski o utworzeniu stronnictwa, złożonego z deakistów i członków lewicy. Mówią nawet o wstąpieniu Kolomana Tiszy do ministerstwa. Organ deakistowski *Reform* donosi, że za ponowném zebraniem się sejmu nastąpią także inne zmiany w gabinecie w duchu owego stronnictwa połączonego. *Pest. Lloyd* bardzo słabo odpiera wiadomość *Reformy;* nie zaprzecza temu bynajmniéj, że się przygotowuje połączenie deakistów z lewicą, lecz sądzi, że wiadomość o ministerstwie Tiszy jest przedwczesną.

Z Wersalu nie ma żadnych ważnych wiadomości, a więc i to zwraca uwagę publiczną, że we wtorek Thiers ukazał się w zgromadzeniu narodowém i spędził tam pół godziny. Otaczali go Barthélemy St. Hilaire, Leon Say, Paweł Rémusat i admirał Pothuan. Uważano, że Thiers serdecznie uścisnął rękę Gambetty. Dzienniki bonapartystowskie wystąpiły z wyraźném oświadczeniem, że jedną tylko prawowitość uznają, t. j. syna cesarzowéj Eugenji. Ministerstwo Brogliego jest w wielkim kłopocie z powodu zuchwalstwa dawnych swoich sprzymierzeńców.

Polepszenie zdrowia papieża nie jest długotrwałe, i dla tego kwestja konklawu ciągle jest poruszaną. Mówią, że Antonelli sprzyja kardynałowi Riario Sforza, arcybiskupowi Neapolitańskiemu, za którym również oświadcza się gabinet wersalski, gdyż arcybiskup jest gorącym zwolennikiem Burbonów, całkiem oddany jezuitom i wierzy w syllabus, jak w pismo święte.

Domniemana lista ministrów włoskich nie zawiera w sobie nic pewnego: Visconti-Venosta wzbrania się pozostać przy tece spraw zagranicznych, chociaż podobno Lanza namawiał go do przyjęcia jéj z ręki Minghetti'ego.

W prowincjach hiszpańskich nie ustają zaburzenia. Ażeby uniknąć starcia z mieszkańcami, wojska rządowe opuściły miasto. Szczególna metoda bronienia spokojnych obywateli od gwałtów! Karliści wypuszczają wszystkich jeńców republikańskich na wolność — na ziemię francuzką. Ci, którzy z karlistami się nie połączyli, zostali internowani w Bajonnie.

Podziwienie, z jakiém pisma rossyjskie mówią o wytrwałości i odwadze wojska, które Chiwę zdobyło, jest całkiem uzasadnione. Absolutyzm rossyjski zawsze miał lepsze sługi, niżeli na to zasługuje. Z powodu zagarnięcia chaństwa chiwańskiego *Gołos* mówi: „Zadanie naszych żołnierzy jest skończone; teraz rozpocznie się misja cywilizacyjna, a zatém Rossja winna zatrzymać Chiwę na zawsze." *Morning Post* zaś, opierając się na wiadomościach półurzędowych, donosi, że gabinet petersburski zaraz po zdobyciu Chiwy na nowo zapewnił rząd angielski, iż zamiarem Rossji nie jest wzięcie chaństwa w posiadanie wieczyste.

Korespondencje „Kraju".

Lwów 4 lipca.

C. [Sekwestr kolei czerniowieckiéj — p. Smolka w zalotach — aljans żydowsko-ruski.] Jeden z tutejszych dzienników, zwykle dobrze poinformowany, doniósł był przed kilkoma dniami o zniesieniu sekwestru kolei czerniowieckiéj, lecz zaraz zaalarmował drugi dziennik, który téj wiadomości zaprzeczył, dodając, że pogłoska ta wyszła z Wiednia i puszczoną była na wiatr, w jakim jednak celu tego nie wie. Otóż mogę na podstawie autentycznych także z Wiednia nadeszłych informacyj zapewnić, że sekwestr kolei czerniowieckiéj w przyszłym miesiącu a najdaléj z końcem września faktycznie istnieć przestanie. Ministerstwo bowiem uważając misję swoją w sprawie téj o tyle za skończoną, że już nic więcéj zrobić w niéj nie można — postanowiło wrócić zarząd kolei tym, do których on legalnie zawsze należy. W sprawie téj odbyć się nawet miała konferencja, na któréj stanowczo zdecydowaném być miało zniesienie sekwestru, któreby też dziś już może było faktem dokonanym, gdyby nie sam sekwestrator, który miał nie wiem już z jakiego powodu zażądać odroczenia tego zniesienia na czas najmniéj trzech miesięcy.

Prócz powyższéj wiadomości nie mógłbym wam dziś rzeczywiście nic nowego donieść, gdyby nie szczególny wypadek, który mi się wczoraj wydarzył, i który mi odsłonił tak ważną tajemnicę, że byłoby grzechem, gdybym się z nią nie zwierzył przed wami. W pewném miejscu, którego nie wymieniam, wpadł mi w ręce wczorajszy numer *Słowa,* z którego dowiedziałem się istotnie wielce skandalicznych rzeczy o jednym z naszych najzasłużeńszych patrjotów. Wyczytałem bowiem we wstępnym artykule tego organu moskalofilów, że p. Smolka umizga się do Rusi — i to z takim młodzieńczym ogniem, że napisał nawet broszurę o unji z ruską sfederacyjnym, w którymby wszystkie plemiona słowiańskie pod berłem austrjackiem będące, a więc Polacy obok Rusinów itd., znalazły raj prawdziwy, i że broszurę tę kosztem swoim wydrukować i w tysiącach egzemplarzy po kraju rozpowszechnić kazał. Wprawdzie autor téj broszury ukrył się pod pseudonimem „Zagórny", ale to nie przeszkadza bynajmniéj *Słowu* twierdzić, że jest nim p. Smolka i zaręczać, że broszura owa z polskiego jest tłómaczoną.

Przeciw téj kalumnji rzuconéj przez *Słowo,* muszę dla Smolkę wziąć w obronę. Kto zna tego męża, a znać go wi nien kraj cały, ten przyzna, że jest za nadto rozsądnym politykiem, aby teraz dopiero kokietować z tym, kto już od wieków jest z nami skojarzony. Byłaby to praca zupełnie zbyteczna. Ruś jest od wieków tak silnemi bo przyrodzonemi węzłami z nami połączoną, że jakichś nowych węzłów tu już nie potrzeba, — i dlatego téż nie można nawet przypuszczać, aby taki mąż, jak Smolka, chciał pisać traktaty o sposobie dokonania czegoś, co już jest dawno faktem dokonanym. Mogę zresztą zapewnić *Słowo,* że p. Smolka, gdyby już rzeczywiście pisać chciał o federacji, napisałby niezawodnie coś mądrzejszego od owéj broszury Za górnego, którego prawdziwe nazwisko znane mi zresztą bardzo dobrze; ale skoro autor chce być nieznanym, więc postąpiłbym niegodziwie, gdybym go przed *Słowem* wymieniał.

Lecz nie tylko Polacy ale i żydzi nawet, a to żydzi „Szomera", kokietują z Rusią. Opowiadano mi wczoraj jako rzecz pewną, że kilku członków komitetu żydowskiego postanowiło na własną rękę iść przy wyborach z Rusinami *Słowa* czyli ruskimi, i w tym celu mieli już poczynić kroki do sprowadzenia porozumienia między sobą. Rokowania dzieją się po za plecyma komitetu żydowskiego, który raz podobno interpelowany, co o tém porozumieniu sądzi, z oburzeniem myśl tę odsunął. Może tam zresztą nie było tyle oburzenia, co zmysłu praktycznego, bo istotnie pojąć nie można, jaką korzyść odnieśliby żydzi z takiego aljansu. Wszakże tam, gdzie żydzi istotnie mogą mieć jakie takie widoki powodzenia przy wyborach, po miasteczkach mianowicie, tam przecie tak zwani „ruscy" tak są nieliczni, że żydom żadnego ekwiwalentu dać nie mogą, za usługę, jakąby im żydzi gdzieindziéj może wyświadczyć mogli? Aljans taki miasto żydom pomódz, skompromitowałby ich do reszty nietylko w oczach naszych, ale i w oczach najlepszych ich przyjaciół — centralistów wiedeńskich; dlatego téż w dojście do skutku takiego aljansu trudno nam uwierzyć.

Wiedeń 4 lipca.

„Kraje i ludy Austrji" — słowa te wypowiedziane w toaście przez cesarzową niemiecką stały się nagle przedmiotem sporu między centralistyczną a federalistyczną prasą. Ta ostatnia widzi w słowach tych użytych przez dostojnego gościa na dworze wiedeńskim delikatną dyplomatyczną wskazówkę, że cesarstwo niemieckie nie zapomniało jeszcze polityki, któréj w r. 1866 chwycić się chciały Prusy wydając odezwę do „wielkiego narodu czeskiego" i łącząc się z Węgrami. „Prusy w Austrji widzą tylko kraje i narody w skład monarchji wchodzące" — woła prasa federalistyczna a wobec głosów tych biorących sobie za temat toast cesarzowéj, prasa centralistyczna jest w niejakim ambarasie. — „Nowa Presse" powiada, że centraliści nigdy nie ignorowili krajów i ludów Austrji, ale tylko żądali, aby te kraje i ludy wysyłały reprezentantów swych do wspólnego parlamentu.

Zapisać jednak tu należy jako rzecz charakterystyczną, że ile razy teraz mowa jest o przyszłéj radzie państwa, ton centralistów nie bywa więcéj nastrojonym na nutę tryumfalną. Stracili oni w ostatnim czasie tę pewność siebie i ufność w własne siły, którą mieli zaraz po uchwaleniu ustawy o wyborach bezpośrednich.

„Centraliści" nie żądają nic innego — powiada „Nowa Presse" — jak tylko aby te kraje i ludy weszły do rady państwa, *ryzykując nawet aby przez to wejście ich do rady państwa nie zostały w mniejszości.* Niechaj kraje i ludy Austrji szukają i znajdą należne sobie stanowisko w radzie państwa: centraliści dumni będą z tego, że byli twórcami tego dzieła prawnopolitycznego, w którym kraje te i ludy wspólny znalazły grunt.

Jest to w każdym razie już nie małéj wagi rzecz, że organ centralistów obawia się klęski Niemców w przyszłéj radzie państwa. Usposobienie to jest bezwątpienia już skutkiem rozterek i walk wewnętrznych w obozie centralistów a powinno być tém silniejszym bodźcem dla przeciwnego obozu do brania udziału w radzie państwa.

Ze Lwowa donoszą do tutejszych dzienników o programie akcji tamtejszego komitetu żydowskiego. Według tych doniesień, miały się już zorganizować komitety wyborcze żydowskie po wszystkich miastach Galicji a nawet i w Krakowie. Musicie lepiéj wiedzieć jak się rzeczy mają, ale dopóki w prasie polskiéj o tych komitetach nie będzie bliższych szczegółów z wymienieniem nazw, wolno przypuszczać, że doniesienia te są rodzajem „szwindlu" wyborczego. (W Krakowie nie wiemy nic o takim komitecie żydowskim. Prosimy korespondentów wiedeńskich o wymienienie nazwisk! przyp. red.).

Zwracam także uwagę waszą na korespondencję „ze wschodniéj Galicji" w dzisiéjszéj *Nowéj Pressie.* Zawiera ona denuncjację rad powiatowych i ich marszałków, że się wdają w agitacje wyborcze; jak gdyby wdawanie się takie było rzeczą zakazaną a nie poprostu wypełnieniem obowiązku obywatelskiego! Niezręczny korespondent ni mniéj ni więcéj, jak tylko wzywa rząd, aby zniósł „te ogniska agitacji".

Na dworcu tutejszym robią już przygotowania na przyjęcie szacha perskiego, a poseł austrjacki w wysokiéj Porty otrzymał polecenie zaproszenia także sułtana na wystawę wiedeńską, z którego to polecenia onegdaj się wywiązał.

Będą więc na wystawie wiedeńskiéj po monarchach północy i zachodu i mocarze wschodu — ale cóż za korzyść z tego dla Austrji, co za pożytek z tych świetnych przyjmowań dla „krajów i ludów", na których powodzenie wzniosła toast cesarzowa Niemiec?

Warszawa. Chociaż najwyższy zakład naukowy istnieje w Warszawie już od lat jedenastu, jednak dotychczas dziennikarstwo miejscowe nie zastanowiło się ani nad jego znaczeniem ani nad stosunkiem do ludności miejscowéj.

Przynajmniéj o ile nam wiadomo dotychczas zachowywano w tym względzie głębokie milczenie, chociaż uwagi nad zadaniem uniwersytetu w naszym kraju względnie do jego potrzeb i dzisiejszych stosunków wielceby się przydały jak rodzicom, tak i młodzieży, nieraz po ukończeniu gimnazjum niemogącéj się zdecydować nad wyborem wydziału. *Gazeta Polska* pierwsza przerwała to milczenie i zamieściła w tym przedmiocie artykuł pierwszy, w którym ogranicza się na ogólnych uwagach, odkładając szczegółowe uwagi do dalszych artykułów. *Gazeta P.* oddaje naszemu społeczeństwu słuszność, iż należycie oceniło korzyści wynikające dla mieszkańców królestwa z założenia uniwersytetu. Najlepszym tego dowodem może służyć wielka ilość słuchaczy uniwersytetu, zwłaszcza, że z bardzo małym wyjątkiem wszyscy są rodem

z Królestwa. Rząd rossyjski bowiem do tychczas stawia bardzo wiele przeszkód Litwinom lub Rusinom przybywającym na uniwersytet warszawski. Największa ilość słuchaczy dochodziła 1300, a najmniejsza 946. Zmniejszenie się ich liczby w latach ostatnich głównie należy przypisać znacznéj opłacie rocznéj (50 rsr.), która istotnie przy naszém ubóstwie dzisiejszém jest bardzo znaczną.

Trzeba oddać zupełną słuszność ludności królestwa, że jak główną szkołę tak i dzisiejszy uniwersytet otaczała największą sympatją.

Prelekcje, zabawy, koncerta urządzane na korzyść ubogiéj młodzieży zawsze zgromadzały liczną publiczność nietylko w saméj Warszawie, lecz i na prowincji, aby dać jéj środki do dalszego kształcenia się. Młodzież ta istotnie nie zawiodła oczekiwania kraju. Od czasu bowiem istnienia wyższego zakładu naukowego w murach Warszawy, postępowanie jéj zawsze było ze wszech miar godném pochwały. Pod względem moralnym prowadzenie się młodzieży było wzorowém, i w ciągu jedenastu lat nie słychać było o żadnym wypadku gorszącym lub jakimśkolwiek skandalu bądź w mieście, bądź w gmachu uniwersyteckim, w któryby młodzież ucząca się była wmieszaną. Pod tym względem uniwersytet warszawski korzystnie się wyróżnia od innych uniwersytetów, których kroniki skandalów są tak obfite. Co się tyczy podniesienia stanu oświaty w ludności, to wpływ uniwersytetu jest aż nadto widocznym. We wszystkich zawodach publicznych można napotkać wielu zdolnych i pracowitych ludzi, którzy się kształcili w szkole głównéj lub uniwersytecie. Iluż to wychowańców tego zakładu pracuje dziś na polu nauki i literatury, a wielu z nich potrafiło zjednać głośne imię w kraju. Cały ten ruch literacki w Królestwie, jaki od lat kilku coraz silniéj się objawia, głównie podsyca się młodemi siłami wychowańców wydziału literackiego. W skład redakcji czasopism powstałych w ostatnich czasach, wchodzą przeważnie wychowańcy b. szkoły głównéj lub uniwersytetu. W ogólnym ruchu najmniéj dotychczas uwidoczniły się zasługi wydziału matematyczno-fizyczengo, albowiem chcąc zużytkować wiadomości tam nabyte, potrzeba je jeszcze uzupełnić na innéj drodze; wydział ten sam przez się nie może przysposobić do zawodu praktycznego, a wyższego zakładu technicznego Królestwo nie posiada.

Z wydziałów najliczniéj są uczęszczane prawny i lekarski, potem matematyczno-fizyczny a najmniéj filologiczno-historyczny. Na tym ostatnim w r. 71/72 było zaledwie 38 słuchaczy, podczas gdy prawny liczył 262, lekarski 384. W pierwszych latach liczba prawników była największą i stanowiła prawie połowę wszystkich słuchaczy, lecz ostatniemi czasy młodzież zaczęła się więcéj garnąć do wydziału lekarskiego.

Kilka osób ma zamiar założyć w Lublinie gimnazjum z funduszów prywatnych, jeżeli rząd na to pozwoli. Istniejące tam zakłady są tak przepełnione, że władze szkolne z tego powodu wręcz odmawiają przyjęcia.

W Kielcach ostatniemi czasy zrobiono bardzo wiele dla dobroczynności publicznéj. — Przedstawieniami amatorskiemi, odczytami, loterją fantową, zebrano znaczną sumkę, z któréj pewną część oddano na korzyść kolonji dla małoletnich przestępców, reszta zaś na osady rolne i stypendjum imienia Kopernika. Przy téj sposobności korespondent kielecki do *Gazety Polskiéj* narzeka na zbytek w strojach kobiecych. „Do czego nas doprowadzi to wynoszenie się nad stan i co się roi po tych główkach, trudno zrozumieć; czasy złowienia węża na sutą turniurę dawno już minęły“. „Tę chęć błyszczenia, setki kobiet opłaca nieraz krwawo zapracowanym groszem, gdy z drugiéj strony żadne objawy zbogaceuia wiedzy nie dają się w nich widzieć. Dowodem odczyty“.

Projekt rozszerzenia miasta Kielc przez dodanie nowéj dzielnicy z szerokiemi ulicami i rynkiem, zjednał już sankcję władzy.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 5 lipca.

Popisy publiczne. — W poniedziałek i we wtorek t. j. dnia 7 i 8 lipca, odbędą się popisy publiczne: w szkole żeńskiéj 5-klasowéj na Podwalu, a we wtorek d. 8 lipca w szkółce tow. dobroczynności u Koletek, i w szkole męzkiéj izraelickiéj na Kazimierzu w ratuszu.

Klasyfikacja uczniów gimnazjum Nowodworskiego (św. Anny) przy końcu roku szkolnego 1873: (Ciąg dalszy).

Klasa IV *A.*

Uczniów wpisanych 35, z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem: 1. Świerz Szczęsny. 2. Grzybczyk Józef. 3. Kozłowski Władysław.

Stopień pierwszy: 4. Brzozowski Ksawery. 5. Iwaszkiewicz Marjan. 6. Odrzywolski Bol. 7. Grzybowski Szczęsny. 8. Starzewski Tad. 9. Sponer Wiktor. 10. Józefczyk Tadeusz. 11. Czyrniański Juljan. 12. Zieliński Walery. 13. Mitschka Tadeusz. 14. Gostomski Stan. 15. Iłłakowicz Tadeusz. 16. Sosin Franciszek.

Poprawiać będzie egzamin z poszczególnych przedmiotów po wakacjach 4-ch, odmówiono postępu 3, w ciągu roku opuściło szkołę 12.

Klasa IV *B.*

Uczniów wpisanych 27, z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem: 1. Bieroński Jan. 2. Nomysłowski Aleks. 3. Ormianin Tomasz.

Stopień pierwszy: 4. Kucharski Juljusz Cezar. 5. Otto Henryk. 6. Kurdziołek Tomasz. 7. Lapiński Woj. 8. Wcisło Andrzéj. 9. Gońka Andrzéj. 10. Cieślik Michał. 11. Krzyżanowski Józef. 22. Walewski Juljan. 23. Wiśniowski Stanisław.

Poprawiać będzie egzamin z poszczególnych przedmiotów po wakacjach 3-ch, odmówiono postępu 6-ciu, w ciągu roku opuściło szkołę 5-ciu. *(D. c. n.)*

Klasyfikacja uczniów gimnazjum św. Jacka przy końcu roku szkolnego 1873:

(Ciąg dalszy).

Klasa IV *A.*

Uczniów wpisanych 31, z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem: 1. Trzebiszky Rudolf. 2. Horążak Maciéj. 3. Szantroch Rudolf. 4. Felkel Zygm. 5. Müller Ryszard.

Stopień pierwszy: 6. Gromnicki Jan. 7. Słomnicki Bernard. 8. Szlichtyng Alfred. 9. Popiel Florjan. 10. Krupa Michał. 11. Markowicz Izaak. 12. Ostaszewski Teofil. 13. Drożdzowski Karol. 14. Pirożek Konst. 15. Reichman Wilhelm. 16. Moszkowski Józef.

Do powtórnego egzaminu z jednego przedmiotu pozwolono przystąpić po wakacjach 2, świadectwo II stopnia otrzymało 3, III stopnia 4-ch, umarł 1, opuściło szkołę 5-ciu.

Klasa IV *B.*

Uczniów wpisanych 25, z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem: 1. Dadler. 2. Kucharski Józef. 3. Blonarowicz.

Stopień pierwszy: 4. Nazimek. 5. Marfiak. 6. Rothblum. 7. Wyrwalski. 8. Karczewski. 9. Zięba. 10. Ządęck. 11. Kozak. 12. Głód. 13. Nawratil. 14. Japoł.

Uczniów 5-ciu może poprawić po wakacjach niedostateczny postęp z jednego przedmiotu, 6-ciu nie otrzymało promocji. *(C. d. n.)*

Akademja umiejętności w Krakowie, otrzymała w darze od swego wice-protektora hr. Alfreda Potockiego 5000 zła., jako zasiłek funduszu zakładowego.

Ustawa o miejscowych i okręgowych władzach nadzorczych, otrzymała już sankcję cesarską.

Prokuratorja rządowa krakowska skonfiskowała dzisiaj nr. 13 pisma ludowego *Zagroda*, podobno za artykuł wstępny.

Z sądu karnego. — W poniedziałek dnia 7 b. m. odbędą się w tutejszym sądzie karnym następujące ostateczne rozprawy: Jana Madeja o kradzież, Ludwika Oktawowicza o kradzież, Józefa Barona o kradzież, Piotra i Franciszka Pikutów o kradzież.

Teatr. — Jutro w niedzielę przedstawioną będzie na dochód znakomitéj artystki i śpiewaczki pani H. Majeranowskiéj, bawiącéj jako gość na naszéj scenie, najlepsza operetka Offenbacha p. t. „Urlop po capstrzyku“. Pani Majeranowska jest obecnie jedyną w Polsce artystką do operetek Offenbacha, jak dała tego dowody w „Sinobrodym,“ stworzywszy niezrównany typ Bloueły i Gabrjeli w „Zyciu paryzkiem.“ Pan Rapacki weźmie udział w tem przedstawieniu i odegra na powszechne żądanie „Hansa Jurgę.“

Stowarzyszenie „Postęp“ przeniosło się z dotychczasowego lokalu do domu narożnego przy ulicy Wiślnéj i Gołębiéj, I piętro.

„Gwiazda“ krakowska. — Dnia 29 czerwca r. b. po odprawionem nabożeństwie w kościele X. X. Pijarów i stosownéj przemowie X. Adama Słotwińskiego, zgromadzili się członkowie stowarzyszenia „Gwiazda“ na walne zebranie, w celu ostatecznego ukonstytuowania stowarzyszenia na podstawie zmienionych statutów. Stosownie do powziętych na tym zebraniu uchwał, dotychczasowy wydział zostaje upoważnionym do zarządzenia w czasie od 1 lipca r. b. do dnia 1 stycznia 1874 z pojedynczych w stowarzyszeniu reprezentowanych korporacyj wyboru wydziałowych, którzy począwszy od dnia wyboru i przez następny r. 1874 obowiązki zarządu sprawować mają; uchwałą tą walne zebranie upoważnia zarazem wydział jakoteż i przez wydział tymczasowo wybraną dyrekcję do prowadzenia zarządu stowarzyszenia do końca roku bieżącego. Zamiast dotychczasowéj miesięcznéj wkładki 30 ct. stosownie do postanowień nowym statutem objętych, opłacać mają rzeczywiści członkowie 15 ct. tygodniowo t. j. po 5 ct. do każdego z trzech funduszów stowarzyszenia, mianowicie: na fundusz zaliczkowy, fundusz zapomogowy i fundusz rezerwowy. Po dwumiesięczném należeniu do stowarzyszenia nabywają członkowie prawa do bezpowrotnéj zapomogi 4 zła. tygodniowo w razie choroby.

W każdą niedzielę od godziny 3 do 4 udziela w stowarzyszeniu nauki rysunków p. Maksymiljan Cercha.

X. Adam Słotwiński, pijar, zostawszy reskryptem konsystorza krakowskiego upoważnionym do kierowania stowarzyszeniem pod względem religijno-moralnym rozpocznie wykłady w przyszłym tygodniu po przeprowadzeniu stowarzyszenia do nowego lokalu przy ulicy Sławkowskiéj w realności p. Sznajdra.

Obecny skład zarządu: *a)* wydział: pp. prof. Antoni Kamieński prezes, Zygmunt Sławiński, J. Tyrkowski, Oleak Jakób, K. Stojanowski, Cybulski Maciej, W. Graff, Fijałkowski wydziałowi; *b)* dyrekcja: pp. S. Erasmus dyrektor, Ant. Markiewicz senior, F. Głowacki sekretarz, F. Baliński skarbnik, Antoni Pietrzak kontroler, S. Kąkell bibljotekarz.

Księgarnia nakładowa Himelblaua wydała świeżo dwie specjalności krakowskie: Poezje ulubionego w Krakowie poety Edmunda Wasilewskiego i poezje Wincentego Pola z elukubracjami anti-bezwyznaniowemi Lucjana Siemińskiego.

Nieoszacowany ten Himelblau!

Brak nowego kompletnego wydania poezyj Wasilewskiego dawno już czuć się dawał, brak elukubracji anti-bezwyznaniowych p. Siemińskiego wprawdzie nie bardzo czuć się dawał, ale natomiast autologję poezyj Wincentego Pola z przyjemnością witamy. Mogłoby się wprawdzie przy wydaniu tych poezyj obejść bez wycieczek na „pewien organ demagogiczno-bezwyznaniowy“, ale to już trudno!

Za nadto nęcącą jest to rzeczą piec pieczeń swoją osobisto-polemiczną przy ogniu poezyj wielkich poetów. Zresztą p. Siemiński oddaje tylko piękne za nadobne. Jeżeli p. Stefanowi Buszczyńskiemu wolno było w *Kraju* w rozprawce o Polu przytoczyć list poety, w którym tenże dziwi się zkąd się wzięło „że w Krakowie tylu Stańczyków z tego miotu staje w poprzek polskiego świata“ — dla czegóżby p. Siemiński nie miał sobie pozwolić polemiczki z takim „demagogiem bezwyznaniowym“ jakim jest p. Stefan Buszczyński.

Jest to już taki los wielkich poetów, że naokoło świętych płomieni ich poezji, krytycy wyprawiają różnorakie harce swoje.

Niemniéj jednak księgarni Himmelblaua za wydanie zbiorku poezyj Pola jesteśmy bardzo wdzięczni.

* **Uzdolniony rzeźbiarz Kurzawa,** o którym już nieraz pisaliśmy, wykończa w glinie posąg genjusza rozwiązującego swoje skrzydła. Genjusz przysiadł na skale, rozrywa więzy krępujące lot jego, a twarz zwrócona w górę i oczy patrzą już bystro na te wyżyny, na które wzbije się za chwilę. Figura ta ma wiele praktycznej siły i artystycznego wykonania.

* **Rzeźbiarz Trembecki,** którego wdzięczne grupy: „Górala z góralką“ i „Wiesława z Haliną“ towarzystwo sztuk pięknych rozpowszechniło w licznych odlewach, wykonał teraz w kamieniu kilka figur świętych i odesłał takowe na miejsce przeznaczenia do Kalwarji Pacławskiéj za Przemyśl.

* **Łazienki męzkie** istniejące od lat kilku z tamtéj strony Wisły pod Zamkiem nie dostały jeszcze na ten rok pozwolenia na otwarcie. Pozwolenie należy do rady wielickiéj, która nie wiadomo z jakiego powodu zwleka je; być może, że czyni to w skutek skarg prywatnych i po dziennikach na niestosowność kąpania się w miejscu, które służy do komunikacji dwóch brzegów. Jeżeli tak się rzecz ma, to całkiem podzielamy skrupuły rady powiatowéj wielickiéj gdyż gonitwy nagich osób po brzegu i po wodzie, którędy przewoziły się i kobiety, były ze wszech miar oburzające i nieprzyzwoite; ale nie widzimy powodu dla czegoby rada nie miała wyznaczyć na ten cel innego stosowniejszego miejsca np. naprzeciw Staréj Wisły, gdzie wysoki brzeg zasłaniałby kąpiących się przed oczami osób spacerujących. Ze względów zaś bezpieczeństwa należałoby kołkami ograniczyć miejsce, w którém nieumiejący pływać bez narażenia kąpaćby się mogli.

Bandera rossyjska w Krakowie. — Temi dniami wróciła do Krakowa komisja austrjacko-rossyjska do regulowania koryta Wisły i Sanu. Rządowy statek z kabinami, na którym jechała, przybił do brzegu powyżéj mostu niedaleko rogatki kazimierskiéj. Na pokładzie jego powiewały dwie ogromne bandery, austrjacka i rossyjska, ozdobione na końcach kwiatami. Ponieważ się publiczność na moście nader licznie gromadziła, wkrótce je zwinięto.

Kradzież. — Pewna dziewczyna z dobréj rodziny z Podgórza, pracująca w fabryce cygar w Krakowie, została za kradzież tytoniu, który w Sukiennicach sprzedawała, aresztowaną.

Krótki proces. — W Drogini w powiecie myślenickim starali się usilnie żydzi wydzierżawić browar piwny od właściciela p. Bzowskiego, lecz ponieważ tenże ich żądaniu zadość uczynić nie chciał, mając zamiar jak dotąd tak i nadal piwo na swój rachunek wyrabiać, zdarzył mu się niemiły wypadek, zostający podobno w związku z jego odmową. W nocy z d. 1 na 2 lipca b. r. ktoś wyłamał kłódki u drzwi piwnic pod tymże browarem, poodkręcał kurki wszystkich beczek z piwem i tym sposobem zapas 460 wiader piwa w zupełności się wytoczył na ziemię.

Pożar w Wieliczce. — Wczoraj o godz. 12 w południe wszczął się pożar w stajni urzędu pocztowego. Spaliła się stajnia i przyległy domek mieszkalny ze stodołą. Na miejscu pożaru stanęli pierwsi, przypadkiem przejeżdżając, pp. Thurn właściciel obszaru dworskiego z Kopelanki, Bednarski dyr. szkół z Podgórza i Marynowski przełożony obszaru dworskiego. Straż ochotnicza pożarna w kilka minut zdążyła z sikawkami i innemi przyborami i potrafiła uchronić od ognia budynek pocztowy i budynek rady powiatowéj. Nadmienić musimy, że do ratowania było wielu gotowych, ale był brak wody. Ze straży wielickiéj przyczynił się wiele do ochronienia budynków sąsiednich p. Olkusznik. Pan starosta mimo słabego zdrowia do końca był obecnym.

Niesłychana ulewa z gradem nadzwyczajnéj wielkości, zniszczyła plony polne w okolicach Sądowéj Wiszni, Gródka i Żurawna.

Dr. Jan Jaworski w Sanoku, otrzymał posadę lekarza kolejowego w Ustrzykach dolnych.

Dyrekcja kolei lwowsko-czerniowieckiéj, zniżyła dla członków galicyjskiego tow. pedagogicznego, którzy udają się na walne zgromadzenie tegoroczne do Krakowa, cenę biletów jazdy II i III klasy o 50% na przeciąg czasu od 14—23 lipca.

Pani Hofman, artystka teatru krakowskiego, przybyła już na gościnne występy do Lwowa. Po raz pierwszy wystąpi w komedji „Ćwiartka papieru.“

Zbieg. — Prusak Robert Wabner, inżynier górniczy kałuskiéj kopalni potasu, ulotnił się, zabrawszy z sobą karty pomiarowe.

= **W dodatku** do *N. Fr. Presse* p. t. „Internationale Austellungs Zeitung“ rozpoczął się z d. 2 b. m. szereg Listów ze stanowiska ekonomji politycznéj o wystawie przez L. Wołowskiego. Znakomity nasz ziomek przedsięwziął sobie w tych listach wykazać jakie znaczenie pomimo wielu ich stron wadliwych miały dotychczas wystawy powszechne dla postępu i cywilizacji i jakie przy różnych możliwych ulepszeniach, mogłyby mieć w przyszłości.

Jeszcze ofiara szwindlu. — Starozakonny przedsiębiorca w Brodach, Popernik, skoczył, jak donosi *Gaz. Nar.*, dnia 3 b. m. do studni. Gdy go wyciągnięto, już nie żył. Przyczyną samobójstwa mają być straty poniesione w skutek przesilenia giełdowego w Wiedniu i zarazy na bydło, którém handlował.

= **Ucieczka z klasztoru.** — W Opawie uciekła w tych czasach pewna zakonnica z klasztoru niemieckiego. Przyczyną ucieczki miał być podobno obłęd umysłowy; zakonnica owa słysząc o znoszeniu klasztorów w Prusach miała sobie przybrać do głowy, że i ona również mogłaby być wypędzoną i na wygnanie skazaną — wolała więc uprzedzić tę ewentualność.

= **Pewnemu komisarzowi** policji berlińskiéj, który w tym celu umyślnie na Pomorze był posłany, udało się wyszukać mordercę Anny Böckler. Miano najprzód podejrzenie na jakiegoś parobka, pokazało się jednak, że był niewinnym i wypuszczono go. Po pięciu tygodniach znaleziono rzeczywistego sprawcę w osobie jakiegoś robotnika, który niegdyś w domu Böcklera pracował.

Gubernator Paryża zakazał przedstawienia dramatu Wiktora Hugo: „Le roi s'amuse“ (Król się bawi), który miał być odegranym w teatrze przy Porte St. Martin.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 4 lipca przeważnie pochmurno, w południe mały deszcz; termometr od 11.8 doszedł do 18.8 R. Barometr w ciągu dnia opada; rano o 6 dnia 5 stan jego był 328.00, termometru 12.6 R. Wiatr zachodni.

HOTEL VICTORIA. *Przyjechali:* Ludwik Polak obyw., Józef Sochronowicz obyw., Narzymska obyw., Wanda Zgórska obyw., Jaworzewicz żona pułkown., Paulina Więckowska obyw., Jan Łaźniewski obyw., Marja Dzierża-

nowska obyw., Henryk Dzierżanowski obyw., Stefan Sierzputowski obyw. z Warszawy; Roman Szerstedt obyw., S. Sobański ob., Louise Dorenge z Podola ross., Grzegórz Chodko dr. med. z Kamieńca podolskiego; Aleks. Wilkielak obyw. ze Lwowa; Brygida Werner obyw. z Piszczac; N. Prayss obyw. z Granicy; Mich. Toczewski obyw. z Galicji; Miecz. Sobański obyw. z Odessy.

HOTEL DREZDENSKI. *Przyjechali:* Emilja Michałowska wł. d. z Podola; Bernard Kleinman kup., Matylda Natanson obyw. z Warszawy; Michał Podchorski z żoną wł. d. z Ukrainy; Tadusz Chrząszcz wł. d. z Wiednia; J. Wiśniewska obyw. z Płockiego; Mikołaj Czerkies z fam. wł. d. z Bessarabji; Miecz. Podczaski wł. d. z Pogorzyc; Wład. Przyrembel urz. z Granicy.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Henryk Śliwicki ekspedytor dróg żelaznych, Samuel Dichstein prof. gimn. z Warszawy; Gustaw Węgliński wł. d. z Kongresówki; Libery Irzykiewicz z żoną emeryt uniwersytet. z Kijowa; Honorata Łukasiewicz wł. d. z Chorkówki; Bron. Minejko wł. d. z Wilna; Apolonja Kokczyńska wł. d. z Wielgiego; Juljan Sankowski obyw. z Rossji; Józefa Rylska wł. d. z Galicji.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. *Przyjechali:* Antoni Sosnowski wł. d., Konst. Rajski wł. d., Ludwika Kuczkowska wł. d., Jan Szczepanowski wł. d., Jan Głuchowski ob. Wincenty Malcarski obyw. z Kongresówki; Feliks Urbański oficer, Aleksandra Górkiewiczowa wł. d., Jan Stankiewicz obyw., Jan Kochanowski wł. d. z Galicji; Hieronim Pawłowicz radca kolegjal., Teodor Czarnocki obyw., Adamina Strzelecka obyw, z Warszawy; Władysł. Zaremba kupiec z Pesztu. Lucjan Pawłowicz prof., Epmund Liwski prof. z Rossji.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Nadesłane. W nr. 149 *Czasu* pojawił się artykuł, rozbierający bezpieczeństwo listów zastawnych, emitowanych przez banki hipoteczne. Nie wchodzimy ani w rozbiór onegoż, ani w ocenienie powodów, które go wywołały, ani w nacechowanie tendencji.

Gdy jednak w skutek zupełnéj niewiadomości lub złéj woli piszącego wspomniony artykuł *Czasu* w ostatnich ustępach wyklucza listy hipoteczne naszego zakładu ze rzędu rzeczywistém bezpieczeństwem odznaczających się, widzimy się spowodowanymi dla odparcia téj równie niesłusznéj jak nieuzasadnionéj insynuacji przytoczyć poniżéj §§. statutów c. k. uprzyw. galic. akc. banku hipotecznego na mocy najwyższego postanowienia z dnia 12 stycznia 1867 r. sankcjonowanych i jako prawo szczegółowe (*lex specialis*) moc powszechnie obowiązującą mających, wedle których listy hipoteczne są dokumentami, mocą których zakład zabezpiecza właścicielowi tychże oprocentowanie i spłatę kapitału wedle postanowień §§. 9, 98, 100, 114 i 116 statutów objętych i w tychże listach hipotecznych wyraźnie powołanych.

W szczególności podajemy treść §§. 9 i 116, które opiewają jak następuje:

§. 9. „Suma ogólna istotnie wydanych listów hipotecznych nie może nigdy być wyższą nad ogólną sumę należących się każdocześnie bankowi wierzytelności hipotecznych.“

§. 116. „Rękojmię punktualnego oprocentowania i spłaty kapitału listów hipotecznych stanowią przedewszystkiem kapitały hipotekowane, a prócz tego wszystek ruchomy i nieruchomy majątek zakładu.“

Z tych postanowień wynika jasno i niewątpliwie, iż *każdy posiadacz listu hipotecznego ma nietylko legalną t. j. z mocy powyższych statutów na wszystkich dla banku hipotecznego tabularnie zabezpieczonych kapitałach służącą mu hipotekę i pierwszeństwo tabularne przed wszystkiemi innemi zobowiązaniami tegoż banku, ale nadto i w samym liście hipotecznym przez powołanie §. 116 wyraźnie nadaną hipotekę na tychże kapitałach; oprócz tego zaś jeszcze cały ruchomy i nieruchomy majątek zakładu stanowi rękojmię punktualnego oprocentowania i spłaty kapitału listów hipotecznych.*

Lwów 4 lipca 1873.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny bank hipoteczny.

Zebranie akcjonarjuszów kolei wschodnio-węgierskiéj (Ost-Bahn), o którym donosiliśmy już przedwczorajszym nr. *Kraju*, odbyło się dzisiaj w oznaczonym czasie i miejscu. Przedewszystkiem wybrano komitet agitacyjny złożony z 6 członków, który się ma udać do izby handlowéj krakowskiéj z prośbą o upoważnienie delegatów, których taż izba na zjazd reprezentantów wszystkich przedlitawskich izb handlowych wysyła, do działania tam w interesie pokrzywdzonych akcjonarjuszów kolei wschodnio-węgierskiéj. — Następnie upoważniono komitet agitacyjny do porozumienia się z innymi, w tymże samym celu zawiązanymi komitetami krajowymi i zakrajowymi, aby przez solidarne działanie wszystkich komitetów, zapewnić krokom, jakie przedsięwezmą, tem większą wagę i znaczenie. Pożądaną jest rzeczą, aby wszyscy posiadacze akcyj kolei wschodnio-węgierskiéj co najrychléj złożyli je w ręce komitetu, gdyż im większego poparcia dozna komitet, t. j. im większą ilość akcyj u niego złożonych będzie reprezentował, tém skuteczniejsze będzie jego działanie, tém donioślejszym głos jego w sprawie poszkodowanych.— W miarę przybywających akcyj, komitet będzie się mógł powiększyć przez przybranie członków z grona tych akcjonarjuszów, którzy u niego złożą swe akcje.

Adres, pod którym akcje nadsyłane być mają, jak również miejsce, w którém takowe po nadesłaniu do komitetu złożone będą, zapewne komitet sam w poniedziałek poda do wiadomości publicznéj.

Ostatnie wiadomości.

Dowiadujemy się, że na wezwanie Szomer Izraela pewne kółko starozakonnych zawiązało rodzaj komitetu wyborczego w Krakowie. Komitet ten udał się do tutejszego zboru izraelickiego z żądaniem, aby tenże zajął się agitacją wiernokonstytucyjną wyborczą w Krakowie. Zbór jednak krakowski na posiedzeniu odbytém pod prezydencją dr. Samelsona przeszedł nad żądaniem tego „komitetu“ do porządku dziennego. Że kierunek obrany przez Szomer Izraela we Lwowie bynajmniéj na prowincji nie znajduje zwolenników między żydami, tego dowodzi również pismo przez kilku żydów żółkiewskich wystosowane do prezesa tutejszego zboru izraelickiego dra Szymona Samelsona, które dla ważności sprawy, tudzież, aby kłam zadać doniesieniom dzienników centralistycznych, tutaj w całości zamieszczamy:

„**Zółkiew** *25 czerwca.* Wielmożny panie! Ważność sprawy wyborów bezpośrednich nadaje nam tyle śmiałości, iż pomimo nieznajomości osobistéj, udajemy się o światłą opinję do pana dobrodzieja, chcąc zasięgnąć rady u obywatela tak zaszczytnie znanego w całym kraju.

Wiadomo zapewne panu dobrodziejowi, że stowarzyszenie „Szomer Israel“ ukonstytuowało we Lwowie centralny komitet wyborczy izraelitów galicyjskich *(Central Wahl-Komite der Juden Galiziens)*. Z pewnego źródła wiemy, iż w łonie samego komitetu dłuższéj potrzeba było rozprawy, zanim dano nazwę téj organizacji. Słusznie bowiem twierdziło wielu poważnych członków, że nie można ukonstytuować komitetu specjalnie izraelitów; zasada równości obywatelskiéj, dobrze i prawdziwie zrozumiana, odejmuje prawo do stawiania się na jakiémkolwiek wyłączném stanowisku, a w szczególności nie wolno wysuwać charakteru wyznaniowego tam, gdzie nie chodzi o sprawy wyznaniowe ale czysto polityczne.

Większość tego stowarzyszenia zdecydowała się atoli do nadania nazwy „Central-Komité der Juden Galiziens“, bez umotywowania, czy w ogóle ukonstytuowanie osobnego komitetu izraelitów jest wynikiem jakiéj konieczności, lub ma usprawiedliwienie w faktycznych stosunkach krajowych.

Co do naszego mniemania, nie możemy ominąć się z prawdą, że komitet izraelitów we Lwowie stracił przez to cechę krajowości, a jest tylko komitetem jednéj części izraelitów, przeciw któréj nie mamy nic do zarzucenia, jak przeciw innéj koterji wyznaniowéj, jeżeli ta część nie będzie się starała wywierać presji na nas wszystkich. Jest to zresztą sprawa, któréj będziemy zmuszeni poświęcić inną razą więcéj uwag.

Dziś nas zajmuje jedynie zawezwanie marszałka rady powiatowéj do współudziału w czynnościach komitetu wyborczego okręgu żółkiewskiego. Czując tedy ważność zbliżających się wyborów i całe niebezpieczeństwo, na jakie kraj się naraża, jeżeli nie dość energicznie zajmie się niemi, ośmielamy się zażądać od pana dobrodzieja, znanego z zacności patrjotycznéj i członka szanownego komitetu wyborczego krakowskiego, wskazówki, jak w tym względzie mamy postępować, oświadczając jak najuroczyściéj, iż ściśle będziemy się trzymać objaśnienia pana dobrodzieja w téj ważnéj sprawie.“

Już samo udanie się w sprawach wyborczych po radę do dra Samelsona, który zawsze w sejmie należał do stronnictwa federalistycznego, jest najlepszym dowodem, że odezwy „Szomer Izraela“ nie znalazły w Galicji gruntu.

Sprawa kolei lwowsko-czerniowieckiéj weszła już w nowe stadjum, gdyż, jak donoszą, ministerstwo handlu, rozpatrzywszy się w aktach, przedstawionych mu przez komisję, wysłaną do zbadania stanu téj kolei, odstąpiło takowe sądowi karnemu do dalszego postępowania.

Dzienniki wiedeńskie występują przeciw tendencyjnym fałszom, szerzonym o wystawie wiedeńskiéj, a mającym na celu nietylko podkopanie finansowéj jéj podstawy, bo to zresztą byłoby już zbyteczném usiłowaniem, ale co więcéj skompromitowanie Austrji przez wykazanie rzekomego jéj niedołęztwa.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 5 lipca.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie..	74	—	76	—
kupon ubiegły ... —84				
4% Listy zastawne galicyjskie	—	—	72	50
kupon ubiegły .... —4				
5% Listy zastawne galicyjskie.....	76	75	78	75
kupon ubiegły .... —5				
4% Listy zastawne polskie serja I..	94	—	96	—
kupon ubiegły 13				
4% Listy zastawne polskie serja II.	93	—	95	—
kupon ubiegły 13				
5% Listy zastawne polskie nowe .	93	50	95	50
kupon ubiegły 16				
4% Listy likwidacyjne polskie.....	78	50	80	—
kupon ubiegły..... 37				
6% Listy zastawne banku hip. gal.	83	75	86	75
kupon ubiegły 206				
6% Listy zastawne banku włościań.	—	—	95	—
kupon ubiegły .... —6				
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
5½% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—	—	—
6% „ „ 18-letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	—	—	94	—
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	226	—	236	—
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	136	—	141	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.........	—	—	24	50
„ 5% (Donau-regulirung).......	—	—	—	—
„ premjowe węgierskie.........	—	—	—	—
„ 3% tureckie 400 franków	—	—	—	—
„ miasta Stanisławowa	—	—	25	—
Srebro nowe austrjackie...........	108	—	110	—
„ w kuponach	107	—	108	50
„ (obrączkowy rubel).........	168	—	174	—
Ruble papierowe rossyjskie.........	147	25	148	75
Talary pruskie....................	165	—	167	50
Dukat obrączkowy.................	5	18	5	30
20-frankówka	8	81	8	96
Rumuńskie obligacje 100 tal.	39	50	41	50
WIEDEN, 4 lipca.				
Renta austrjacka 5%	67	75	68	—
„ „ w srebrze 5%	72	75	73	—
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła........	263	—	266	—
„ 1839 ⅕ „ 100 „	250	—	253	—
5% rząd. z r. 1854 za 250 „	94	50	95	50
% „ „ 1860 całe „ 500 zła. ..	102	—	102	25
% „ „ 1860 ⅕ „ 100 „ ..	113	—	113	50
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	132	50	133	—

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła....	81	—	81	50
Kredytowe 1860 r..... „ 40 zł. m. k.	169	—	170	—
Krakowskie .... „ 20 zła. ..	22	—	23	—
Ofen (Budy).......... „ 40 „	27	—	29	—
Rudolfa.............. „ 10 „	13	50	14	50
Salzburga............ „ 20 „	21	—	22	—
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie........	75	25	76	—
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	99	—	99	50
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie ..... za 120 zła.	190	—	190	50
Boden-Credit austrjac. . „ 80 „	258	—	259	—
„ „ węgier. .. „ 80 „	59	—	60	—
Franco austrjackie .... „ 80 „	80	—	81	—
„ węgierskie .... „ 80 „	31	—	32	—
Galic. banku hipotecz. . „ 160 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz.. „ 80 „	—	—	—	—
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	125	—	127	—
Interventionsbank..... „ 80 „	—	—	—	—
Länderbank Verein.... „ 140 „	140	—	142	—
Nationalbank	978	—	981	—
Unionbank .... za 200 zła.	135	—	136	—
Vereinsbank austrjackie „ 200 „	54	—	55	—
Verkehrsbank .... „ 80 „	148	—	150	—
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	155	—	160	—
Wechslerstuben Gesel.. „ 80 „	—	—	—	—
Wiener Bank Verein... „ 80 „	178	—	180	—
Akcje kolei:				
Arcyksięcia Albrechta 200 zła.....	—	—	—	—
Alföld Fiume .... 200 zła. sr. .	160	—	160	50
Dniestrzańska ...... 200 „ „ ..	—	—	—	—
Elisabeth........... 200 zł. m. k..	224	—	226	—
„ Linz Budw. 200 zła. sr. .	192	—	193	—
Eperies-Tarnow ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k..	2160		2170	
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr...	225	—	226	—
Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k..	155	50	156	50
Lemb. Czern. Jassy.. 200 „	138	—	139	—
Rudolfbahn......... 200 „ sr....	162	50	163	50
Siebenbürger I. ..... 200 „ ..	149	25	149	—
Staatsbahn (500 fr.).. 200 „ ..	336	—	337	—
„ II emisji.. 800 „ ..	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.). 200 zł. m. k..	190	—	190	50
Theissbahn .... 200 „	213	—	214	—
Tramway wied. ..... 200 „	258	—	260	—
Węg. gal. I. Łupk... 200 „ sr....	—	—	—	—
„ Nordostbahn ... 200 „ ..	117	—	118	—
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ .	74	—	75	—

Akcje przemysłowe:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Baugesells. allg. oest. 200	123	50	124	—
„ Wied..... 100 zł. w. a..	136	50	137	50
Bauverein „ 100 „ „ „ „	43	—	43	50
Kałusza .... 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied.......... 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow. .... 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne... 100 „ „ „	—	—	—	—
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	99	75	100	25
„ „ 33 lat los ... 5% w. a. ...	87	—	87	50
„ „ gm. 40 ..... „ „	85	—	86	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	84	75	85	25
„ Banku Włośc... 8% „ „ ...	92	50	93	50
Nationalbank......... 5% m. k....	—	—	—	—
„ „ .... 5% w. a. ...	90	50	90	70
Węg. tow. kred....... 5½% „	82	—	82	50
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta .... 100 w. a. ...	—	—	83	—
Alföld Fiume........ 5% zła. sr...	87	—	87	50
Dniestrzańskie....... 5% „ „ ..	55	—	55	50
Ferd. Nordbahn...... 5% m. k. ...	90	—	—	—
„ „ „ ...... 5% zła. ...	87	—	—	—
„ „ „ ...... 5% zła. sr...	105	50	106	—
Gal. Kar. Lud........ 5% „ „ ..	101	50	102	—
„ II. em. .... 5% „	97	75	98	25
„ 1871 III. .... 5% „	96	50	97	—
Kasz. Oderb. .... 5% „	90	75	91	25
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 .... 5% sr. w. a..	72	50	73	—
„ II 1867 .... 5% „ „ „	83	—	—	—
„ III 1868 .... 5% „ „ „	74	—	75	—
„ IV 1872 .... 5% „ „ „	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central.... 5% „ „ „	82	—	83	—
Siebenbürgen I. ..... 5% sr. w. a..	88	—	88	25
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	109	75	110	25
Theissbahn.......... 5% „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	80	50	81	50
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	76	40	76	70
„ Ostbahn.... 300 5% „ „ „	70	75	71	—
WARSZAWA, 3 lipca.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	95	—	95	30
„ „ „ 2. 4%	94	—	94	30
kupon ubiegły............	11$\frac{1}{9}$		—	—
„ nowe 5%	94	10	94	40
kupon ubiegły............	13$\frac{8}{9}$		—	—
„ likwidacyjne.... 4%				
kupon ubiegły	34 $\frac{4}{9}$		—	—

Telegramy „Kraju“

Petersburg [5 lipca. [Zbiegły chan chiwański wrócił i sam oddał się w ręce Rossjan. Pilnuje go straż honorowa.

Kursa. — Wiedeń 5 lipca godz. —.— 4% zjednocz. dług państwa banku 68.—. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73.40.—Losy z 1860 r. 102.—.— Akcje banku 987.—. — Akcje kredytowe 235.—.—Londyn 111.25.— Srebro 109.—. — Dukat —.—. — Lombardy 191.50. — Losy z 1864 r. 132.75. — Akcje franko-austr. 85.—. — Napoleony 8.87. — Akcje kolei Karola Ludwika 228.50. — Akcje kolei lwow. czern. 118.—.— Akcje kolei półn. wschodniéj 118.—. — Akcje banku związkow. 55.50. — Oblig. indemn. gal. 75.25. — Akcje banku wied. dla obrotu 140.—.—Akcje anglobanku 191.50.—Akcje kolei rząd. 343.50. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 163.—. — Tramway 263.—. Banku budowy 127.—. — Akcje kolei wschodniéj 75.—. — Akcje banku anglo-węg. 60.—. — Akcje kolei zjedn. 136.—.—Losy tureckie 65.50. —Losy premj. węg. 81.—.—Akcje kolei bogumińskiéj —.—. — Akcje kolei ces. Elżbiety 226.—. Akcje kolei półn. zachodn. 208.—.—. Akcje franco-hungaria 32.—. — Ogólny bank austr. 143.—.—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

Do dzisiejszego numeru dołącza się dodatek powieściowy.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.